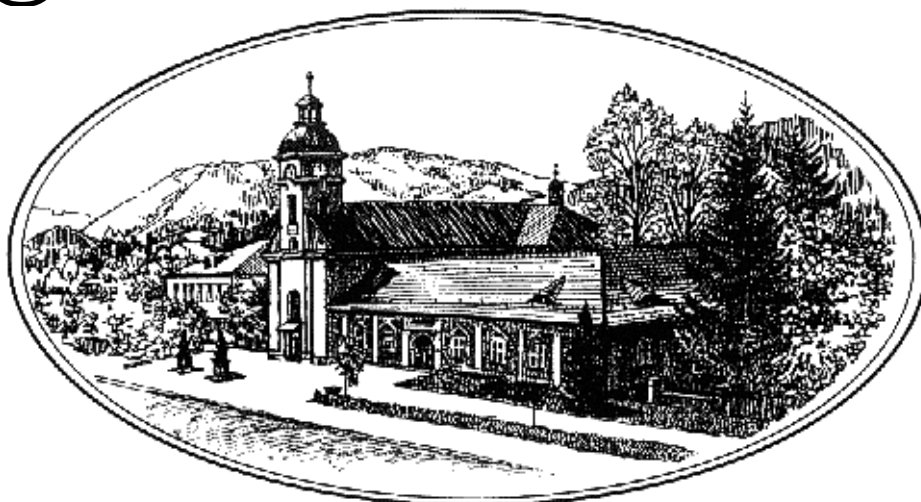


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 17 (1300) 28 kwietnia 2019 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

NIEDZIELA MIŁOSIĘDZIA BOŻEGO

**Dziękujcie Panu,
bo jest miłosierny** (Ps 118)

Było to wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia. Tam, gdzie przebywali uczniowie, drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami. Jezus wszedł, stanął pośrodku i rzekł do nich: "Pokój wam!". A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie, ujrawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: "Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam". Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: "Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane". Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Inni więc uczniowie mówili do niego: "Widzieliśmy Pana!". Ale on rzekł do nich: "Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę". A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz domu i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł mimo drzwi zamkniętych, stanął pośrodku i rzekł: "Pokój wam!". Następnie rzekł do Tomasza: "Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włoż ją do mego boku, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym". Tomasz Mu odpowiedział: "Pan mój i Bóg mój!". Powiedział mu Jezus: "Uwierzyłeś, bo Mnie ujrzałeś; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli". I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej księdze, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc, mieli życie w imię Jego (J 20,19-31).

Spróbujmy znaleźć się wśród apostołów zamkniętych w Wieczerniku. Bark wiary i ufności wywołuje u nich lęk, a lęk prowadzi do zamykania się. Nie są pewni prawdy, że Jezus naprawdę zmartwychwstał. Spróbujmy zatem odwrócić myślenie apostołów i wzbudzać w sobie głęboką wiarę w Jego zwycięstwo nad śmiercią, nad naszymi lękami,

obawami. Zwycięstwo nad wszystkim, co nas rani i boli. ON naprawdę zmartwychwstał i wie dokładnie, co nas nurtuje. Jezus zna nasze wszystkie lęki. Wchodzi mimo drzwi zamkniętych i staje pośrodku załęczonych apostołów. Staje pośrodku naszych lęków, obaw, niewiary. ON jest zawsze pośrodku naszej kruchości. Mówi do każdej, każdego z nas: **POKÓJ WAM!**, by swoim pokojem leczyć nasze lęki i otwierać nas na życie. Prośmy o Ducha pokoju, aby leczył nasze serca z paraliżujących nas niepokojów.

Przyjrzyjmy się dokładnie zachowaniu Tomasza, który pomimo świadectwa swoich braci apostołów nie wierzy, że Jezus zmartwychwstał i żyje. Jakże często podobnie jest w naszym życiu. Również zamykamy się w naszym wieczerniku i nie przyjmujemy świadectwa wiary naszych bliskich, znajomych itp.. Może zamykamy się na całą wspólnotę wiary, w której żyjemy?

Apostoł Tomasz pragnie osobiście doświadczyć żywego Jezusa. Jezus spełnia to pragnienie *po ośmiu dniach*. Jezus sam wybiera czas potrzebny do dojrzewania naszej wiary. Pragnie, abyśmy przez osobiste doświadczenie Jego obecności mogli Go z miłością dotykać. Wzbudźmy w sobie pragnienie osobistego spotkania i doświadczania Boga. Szukajmy Go wytrwale i wiernie w osobistej modlitwie, lekturze Pisma świętego i przede wszystkim w Eucharystii, abyśmy z wiarą i z całego serca wyznali wraz z Tomaszem: **PAN MÓJ I BÓG MÓJ**.

Bóg w swojej nieskończonej miłości, przekazuje nam przez świętą Faustynę orędzie o Jego niezgłębnym miłosierdziu. Zwraca się do nas, abyśmy Mu bezgranicznie ufali, szczerze się nawrócili porzuciwszy grzeszny żywot i zwrócili się do Jego miłosierdzia.

Zanurzmy się w ranie Jego Serca z wiarą i ufnością, oddając siebie, naszych bliskich oraz cały świat Jego miłosierdziu.

Dla Jego bolesnej męki, miej miłosierdzie dla nas i świata całego. Jezu, ufam Tobie!

Wasz brat Franciszek

„Projekt na szczęście” - cz. II

Skąd wynika taka postawa innych osób? Zdawałoby się przecież, że dzieci są kochane, łapią za serce, a ludzie rozczulają się nad nimi.

Martyna: Ludzie myślą, że wielodzietność to zagrożenie dla rozwoju kobiety czy mężczyzny. Dziś kobieta, która nie pracuje zawodowo, zajmuje się wychowaniem dzieci i domem, postrzegana jest jako ta, która nic nie robi, cofa się rozwoju albo też pojawia się taka myśl, że przez dzieci nie może się rozwinąć i zarabiać, co jest nieprawdą, bo wiele kobiet na urlopie macierzyńskim odkryło swoje talenty i dzięki temu się rozwinęło.

Michał: Nasza znajoma, która ma cztery córki i ok. 50 lat, mówiąc jej, że ludzie tak nieprzychylnie patrzą na rodziny wielodzietne, powiedziała że osoby, które przyjmują więcej dzieci są niejako wyrzutem sumienia dla tych, którzy nie chcieli mieć dzieci. Dodatkowym problemem może być fakt, że w czasach PRL w wyniku aborcji zginęło od 4 do nawet 20 mln dzieci. To też może po latach pokutować. Ludzie noszą w sobie pewną zadrę, uraz, traumę, ciężko im się otworzyć na dzieci, bo wiedzą, że w przeszłości zrobili coś złego.

Martyna: Spotkałam też starszą osobę, która chwalać nasze dziewczynki stwierdziła, że zdrowe dzieci jak najbardziej można przyjmować, ale chore dzieci to już co innego i ona się dziwi, że w dzisiejszych czasach są jeszcze ludzie walczący dla nich o prawo do życia. Byłam bardzo zszokowana i smutna słysząc coś takiego.

Z jednej strony, tak jak to zauważyliście, ludzie źle patrzą na rodziny wielodzietne, na przyjmowanie chorych dzieci, a z drugiej strony wszechobecna jest walka z dyskryminacją. Czy można te postawy jakoś połączyć?

Michał: Jeżeli ktoś walczy z życiem i nie jest przychylny rodzinom, to zaburzony jest porządek rzeczy. Mamy coś takiego jak prawo naturalne. O co w tym chodzi? Wszelkie prawa fizyki, fakt, że ryby pływają, a ptaki latają oznacza, że ktoś tak ustanowił. Jeżeli jest prawo naturalne to znaczy, że ma swojego Prawodawcę. Wszyscy ludzie powinni się do tego prawa stosować. Zresztą, kiedy był proces w Norymberdze, to zbrodniarzy sądzono według prawa naturalnego. W związku z tym prawem trzeba też wiedzieć, jaka jest istota roli męża i istota roli żony. Mężczyzna to ten, który broni rodziny, zapewnia bezpieczeństwo i byt, przekazuje wartości swoim dzieciom i prowadzi rodzinę ku dobru, kobieta zaś opiekuje się dziećmi, bo nikt tego tak dobrze nie robi jak ona, wie, czego one potrzebują, troszczy się domem, buduje relacje i postawę miłości. Wcale nie jest osobą przeznaczoną do wojowania, bijącą się o coś, krzyczącą. Dziś niestety dochodzi do usilnych prób zamiany tych ról – mężczyzna ma tą odpowiedzialnością obarczyć kobietę, być od niej zależny, a ona ma bić się o jakieś prawa, które mają wykluczać z życia innych, bezbronnych ludzi.

Ale wiecie, że to wszystko w obronie praw kobiet i równouprawnienia.

Michał: Równouprawnienie jak najbardziej, ale nie na zasadzie zamiany ról czy zastępowalności. Myślę, że właśnie poprzez to zaburzenie porządku rzeczy wynika strach przed przyjęciem dziecka, co w konsekwencji prowadzi do walki o zabijanie jeszcze tych nienarodzonych. Trzeba zadać sobie pytanie czy prawo zawsze jest dobre – w III Rzeszy też było prawo, i według

niego zabijano słabszych, chorych, nie spełniających norm, czy mamy takie coś naśladować? No nie. Prawo naturalne mówi wyraźnie, że każdy człowiek ma prawo do życia. Jeśli się do tego nie dostosujemy to będzie wykluczenie i dyskryminacja.

My tak cały czas mówimy o rodzinie jako mężu, żonie i dzieciach, ale przecież niektórzy dowodzą, że w związkach homoseksualnych rodzą się dzieci i to czasem więcej niż w związkach heteroseksualnych.

Michał: Wszystko ma swoją istotę. Tak jak nie używa się długopisu do podważania, bo się złamie, a krzesła do rzucania na stadionie, tak dwóch mężczyzn czy dwie kobiety w żaden sposób nie mogą mieć dzieci. Tylko kobieta i mężczyzna, dzięki temu, w jaki sposób są zbudowani, mogą poprzez połączenie się począć dziecko. Każde zburzenie tego prawa prowadzi do różnych, niekoniecznie dobrych pomysłów.

Martyna: Są świadectwa ludzi, którzy byli wychowani przez pary homoseksualne i z nich jasno wynika, że to nie było dobre. W tych relacjach padają mocne słowa: „ofiara”, „cierpienie”, „zachwianie równowagi emocjonalnej dziecka”. Cały świat psychiatrii powinien jednogłośnie stwierdzić, że zarówno ojciec, jak i matka są niezbędni, by kształtować osobowość dziecka.

Co można zrobić, aby obronić rodzinę?

Martyna: Należy być aktywnym rodzicem. Jeżeli w szkole czy przedszkolu jest coś, co nas niepokoi, mówmy o tym głośno, nie pozwalajmy na to, aby nasze dzieci uczestniczyły w zajęciach godzących w dobro ich samych i w dobro rodziny. Nieważne, czy nas poprą inni rodzice czy nie, dbajmy o prawidłowy rozwój, również ten moralny, naszych dzieci. Ważne też jest to, aby obracać się w kręgu osób, które podzielają te same wartości i zasady, bo to nas umacnia. My takie wsparcie mamy we wspólnocie Domowego Kościoła.

Michał: Nie pozwalajmy też na zacieranie pojęć. Kiedyś np. słowo konkubinatu było czymś normalnym, neutralnym. Teraz zaś, gdy powiemy „konkubent”, inni oskarżą nas o mowę nienawiści. I tak jest w wielu innych kwestiach. Nie dajmy się zwariować. A co do obrony rodziny, ojcowie mają prowadzić swoje dzieci do Boga. W Biblii jest najlepszy przepis na szczęśliwą przyszłość. Tam jest konkretny projekt i recepta. Poza tym, radzimy nie mieć telewizora i radia i samemu wybierać to, co jest wartościowe. Rodzice powinni też mieć wiedzę na temat tego, jakie bajki czy filmy są dobre, jakie książki warto przeczytać, czym się kierować. Ważne jest wspólne uczestnictwo w niedzielnej Mszy św., codzienna wspólna modlitwa, sakrament pokuty i pojednania, bycie ze sobą. Wielką pomocą dla małżonków w budowaniu więzi są metody naturalnego rozpoznania płodności. Oboje małżonkowie podejmują decyzję o przyjęciu kolejnego potomka, szanując wolność drugiej osoby. Są sobie równi. I to jest właśnie równouprawnienie. I taka uwaga dla wszystkich, którzy mienią się eko. Co człowiekowi po tym, że będzie pił czystą wodę i oddychał czystym powietrzem, jeżeli będzie się truił chemią ze środków antykoncepcyjnych.

Martyna: Naturalne metody planowania rodziny są skuteczne – potwierdzone przez ośrodki naukowe. Odświeżają miłość małżeńską, pozwalają odnaleźć najlepszy czas na przyjęcie dziecka, zbliżają do siebie. To jest fakt.

Dziękuję za rozmowę. Rozmawiała: **Agnieszka Jarczyk.**

Michał Łuniew

Życie, które staje się słowem

KARA

W szkole, w której uczę, zauważono ucznia, który narkotyzował się w czasie godzin lekcyjnych. Dyrektor przydzielił mnie do zajęcia się tą sprawą, zalecając przykładne ukaranie. Musiałam przeprowadzić kilka spotkań z nim i z jego rodzicami. Stałam przed chłopakiem zagrożonym ciężkim uzależnieniem od substancji toksycznych i przed zagubionymi w tej sytuacji rodzicami. Starłam się znaleźć konstruktywne rozwiązanie. Wielokrotnie takie sytuacje rozwiązuje się usunięciem ze szkoły na kilka tygodni, a więc na okres, w którym uczeń ma czas odwiedzać środowisko, które mu szkodzi.

Skontaktowałam się z różnymi instytucjami, w końcu znajdując stowarzyszenie, które pracuje nad rehabilitacją młodzieży poprzez angażowanie jej w różne pozytywne aktywności, w których mógłby uczestniczyć także nasz chłopak. Często rozmawiałam o nim z moim mężem, który jest lekarzem, by wspólnie zrozumieć, jak mogę mu ostatecznie pomóc. To właśnie on mi zasugerował, że pomocnym mogłoby być zaprowadzenie go do kliniki, w której dochodzą do zdrowia osoby terminalnie chore na AIDS; zna niektóre osoby tam pracujące. W ten sposób pewnego dnia poszliśmy w to miejsce razem z chłopcem. Niektórzy z pacjentów mieli okazję z nim porozmawiać i opowiedzieć mu, że to właśnie narkotyki doprowadziły ich do tego miejsca.

Potrzebne było, by wytłumaczył wszystkim koleżankom i kolegom ze szkoły, że to, co zrobił, nie było dobre. Mając obowiązek wyznaczyć mu karę, zdecydowałam się zabronić mu uczestniczenia w lekcjach przez krótki okres. Zostawałam z nim jednak w bibliotece, gdzie pomagałam mu kontynuować program realizowany w klasie i zadawałam mu zadania, by nie został w tyle w stosunku do reszty.

Było to skomplikowane zadanie, które naprawdę mnie wciągnęło, wymagało wiele czasu i dało mi możliwość otworzyć drzwi nadziei.

M.M.

Intencje Apostolstwa Modlitwy -

Maj

Intencja ewangelizacyjna: Aby dzięki zaangażowaniu swoich członków Kościoła w Afryce był zacynem jedności wśród narodów, znakiem nadziei dla tego kontynentu.

Modlitwa do św. Klemensa

Święty Klemensie, Patronie naszej Parafii,

Bóg powołał Cię, abyś rządził Jego Kościołem, a przez męczeństwo potwierdził to, co sprawował na ołtarzu.

Prosimy Cię wspieraj nas, byśmy przez przykład Twojej wiary i głoszoną przez Ciebie naukę mogli podążać ku naszemu mistrzowi Jezusowi Chrystusowi. Amen.

Kącik poezji

Kult Miłosierdzia Bożego (s. Faustyna)

Uwielbiaj, duszo moja, miłosierdzie Pana,
raduj się w Nim, serce moje całe,
boś na to przez Niego wybrana,
by szerzyć miłosierdzia Jego chwałę.
Dobroci Jego nikt nie zgłębił, nikt nie zmierzy,
litość Jego jest niepoliczona,
doznaje tego każda dusza, która się do Niego zbliży,
On ją osłoni i przytuli do miłosiernego łona.
Szczęśliwa dusza, która zaufała Twej dobroci
i zdała się całkowicie na miłosierdzie Twoje,
dusza ta napełniona pokojem miłości,
wszędzie jej bronisz, jako dziecię swoje.
O duszo, ktokolwiek ty jesteś na świecie,
choćby grzechy twoje były czarne jak noc,
nie lękaj się Boga, ty słabe dziecko,
bo wielka jest miłosierdzia Bożego moc (Dz 1652).

Ile mi dacie,
a ja wam go wydam? Pytał Judasz.

Ile mi dacie,
a będę Polakiem? Pytał ktoś.

Ile mi dacie,
a będę was leczył?

Ile mi dacie,
a będę was uczył?

Ile mi dacie,
a będę was bronił?

Ile mi dacie,
a zgodzę się urodzić
własne poczęte dziecko?

Ile mi dacie,
a będę dbał o starych rodziców?

Ile mi dacie,
a będę troszczył się
o ojczystą ziemię?

A Bóg będzie nas sądził z tego,
co daliśmy z miłości,
bezinteresownie,
nawet ze stratą materialną.

ks. A. Henel CM

JUBILACI TYGODNIA

Władysław Stefański
Lidia Czekaj

Wanda Pasterna
Aniela Grudzień

Karol Ciešlar
Aniela Szewczyk
Zofia Ogrodzka

Zygmunt Czupryn
Anna Kosińska

Aurelia Glajc
Renata Ciszewska

Jan Brożek
Irena Hanus

Anna Chrapek
Janusz Cebo

**Zacnym Jubilatam życzymy pomyślności,
zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem
Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.**

*Bogatym jest ten, kto posiada wiele; bogatszym ten,
kto mało potrzebuje, najbogatszym - kto dużo daje.*

(G. Tersteegen)



Z życia parafii



- W **Wielki Czwartek** w katedrze w Bielsku-Białej o godz. 10⁰⁰ została odprawiona Msza św. Krzyżma, która skupiła wokół ołtarza kapłanów z całej diecezji, w tym naszych księży. Podczas Mszy zostały poświęcone Oleje Święte używane podczas całego roku do Sakramentów Świętych. Jednym z punktów było

również ustanowienie animatorów służby liturgicznej. W Katedrze zebrało się ponad 150. nowych animatorów. Przedstawicielem naszej parafii był Dawid Dziedzina, który od teraz będzie pełnił również funkcję ceremoniarza. Dawidowi gratulujemy i życzymy wielu łask Bożych do pełnienia tej wspaniałej posługi.

Obchody Wielkiego Czwartku w naszej Parafii rozpoczęły się Mszą Wieczerzy Pańskiej, podczas której wspominaliśmy wydarzenia z Wieczernika - ustanowienie Eucharystii i sakramentu kapłaństwa. Modliliśmy się w intencji księży pracujących i pochodzących z naszej Parafii, przygotowujących się do życia kapłańskiego oraz o nowe powołania. Wszyscy nasi księża otrzymali życzenia i kwiaty od ministrantów, Dzieci Maryi oraz od Róż Różańcowych. Kazanie powiedział ojciec Adam, pijar pochodzący z naszej Parafii. Mówił o Eucharystii, o tym jak ważna jest w życiu ludzi wierzących. Komunia św. była pod dwiema postaciami.

Na zakończenie uroczystości Ciało Chrystusa zostało przeniesione do ciemnicy, znajdującej się w kaplicy, gdzie wierni czuwali do godziny 23⁰⁰.

Tabernakulum zostało opróżnione i otwarte, zgasła wieczna lampka, a ołtarz został obnażony.

- W **Wielki Piątek** od godz. 7⁰⁰ można było się wyspowiadać. Od tej też godziny trwała adoracja w ciemnicy.

O godz. 17¹⁵ została odprawiona Droga Krzyżowa. Rozważaniom towarzyszył śpiew kanonów z Taizé w wykonaniu młodzieży z Kalebu.

Po Drodze Krzyżowej rozpoczęły się obrzędy wielkopiątkowe.

Po podejściu do ołtarza kapłan w czerwonych szatach, przypominających o ofierze krwi, upadł na twarz i modlił się w milczeniu.

Potem rozpoczęła się Liturgia Słowa. Chór „AVE” odśpiewał Pasję wg św. Jana. Na zakończenie w uroczystej modlitwie powszechnej, polecaliśmy Bogu wszystkie stany Kościoła, siebie i cały świat, wyrażając w ten sposób pragnienie samego Chrystusa: aby wszyscy byli zbawieni.

Najważniejszą częścią tego nabożeństwa była adoracja krzyża. Przy wtórze antyfony, podkreślającej związek męki ze zbawieniem, ks. Krzysztof odśpiewał stopniowo krzyż. Księża, ministranci i siostry zakonne adorowali go, natomiast pozostali wierni mogli uczynić to po zakończeniu nabożeństwa.

Po adoracji krzyża była Komunia św.

Potem Najświętszy Sakrament został przeniesiony do symbolicznego grobu, przy którym adoracja trwała do godz. 23⁰⁰.

- **Wielka Sobota** to dzień ciszy i oczekiwania. Przez

cały dzień trwała adoracja Chrystusa złożonego do grobu - jest to czas rozważania śmierci Jezusa oraz Jego zstąpienia do otchłani.

Jest to także dzień spowiedzi, adorowania Krzyża i błogosławienia pokarmów.

Na godzinę 12⁰⁰ zaproszone zostały dzieci, których przyszło wyjątkowo dużo. Błogosławieństwa koszyków z potrawami dokonał ks. Mirosław. Po zakończeniu zaprosił wszystkich na adorację przy Bożym Grobie oraz do uczczenia Krzyża Świętego.

Natomiast to, co w tym dniu najważniejsze, rozpoczęło się o godzinie 20.

Najpierw na dziedzińcu nastąpiło poświęcenie ognia, kapłan wyżyłobił na paschale znak krzyża, litery Alfa i Omega oraz cyfry roku 2019. Potem zapalił paschał oraz węgielki do kadzidła, po czym udaliśmy się w procesji do nieoświetlonego kościoła. Przy słowach "Światło Chrystusa" wierni zapalali świece oraz zostały rozbłyśły światła. Ks. Krzysztof odśpiewał Orędzie Paschalne.

Rozpoczęła się najważniejsza w tym dniu część, zwana Liturgią Słowa. Zostało odczytanych siedem czytań ze Starego Testamentu oraz dwa z Nowego (epistoła św. Pawła oraz Ewangelia wg Świętego Łukasza). Podczas hymnu: "Chwała na wysokości Bogu..." zabiły dzwony oraz zagrały organy. Zostały zapalone świece ołtarzowe. Odśpiewaliśmy Uroczyste "Alleluja!".

Po homilii ks. Mirosława Szewieczka rozpoczęła się trzecia część Wigilii Paschalnej: Liturgia Chrzcielna. Odśpiewaliśmy Litanię do Wszystkich Świętych, ks. Mirosław pobłogosławił wodę chrzcielną, która będzie wykorzystywana do Chrztu Świętego i przy zapalonych świecach odnowiliśmy Przyrzeczenia Chrzcielne, po czym kapłan pokropił wszystkich wodą święconą.

Czwartą częścią była Liturgia Eucharystyczna.

Na zakończenie obrzędów udaliśmy się w Procesji Rzurekcyjnej, aby ogłosić światu, że Chrystus Zmartwychwstał! Prawdziwie Zmartwychwstał! ALLELUJA!!!

Po powrocie do kościoła, po błogosławieństwie Najśw. Sakramentem, Ksiądz Proboszcz złożył wszystkim - zarówno obecnym w kościele, jak i tym, którzy musieli pozostać w swoich domach, życzenia świąteczne.

- W uroczystość **Zmartwychwstania Pańskiego** o godz. 12⁰⁰ została odprawiona uroczysta Msza św. w intencji Parafian, którą celebrował Ksiądz. Proboszcz, a swoim śpiewem uświetnił chór "AVE". Po Mszy św. wszyscy obecni zostali zaproszeni na godz. 17⁰⁰ na uroczyste Nieszpory Świąteczne.

- W Poniedziałek Wielkanocny kolekta przeznaczona była na Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie oraz na Katolicki Uniwersytet Lubelski.

- W najbliższym tygodniu nie będzie jeszcze „Stałego Konfesjonatu”. Rusza dopiero 6 maja.

- Trochę nam to umknęło, ale warto pamiętać, że 15 kwietnia minęła 20. rocznica śmierci ks. Karola Wojtki, który był u nas wikariuszem za czasów prob. ks. Zielaski w latach 1989 do 1993 r (ew. 94).

Barbara Langhammer

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Łuniew, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com